

Katarzyna Grysińska-Jarmuła

orcid: 0000-0003-4830-0101

k.grysinska@op.pl

---

Kronika Bydgoska, 2024

tom XLV (45), s. 307–332

DOI: 10.34767/KB.2024.45.14

---

## Pamięć o powstaniu styczniowym na łamach „Dziennika Bydgoskiego” w latach 1920–1939

**Abstrakt.** Pamięć o powstaniu styczniowym i jego uczestnikach zajmowała szczególne miejsce w polityce władz cywilnych i wojskowych II Rzeczypospolitej. Jednym z głównych twórców tej polityki był Józef Piłsudski, syn powstańca, wychowany w duchu szacunku dla walk powstańczych. Wśród podejmowanych działań do najważniejszych należały: opieka nad weteranami i upamiętnianie poległych, każdego roku obchodzono rocznice wybuchu powstania, najbardziej uroczyste były te w 1933 i 1938 roku. O czynach powstańców nie zapominano również w Bydgoszczy, choć w omawianym okresie styczeń był szczególnym miesiącem dla jej mieszkańców z innego powodu. To właśnie w styczniu 1920 roku miasto powróciło oficjalnie do macierzy i upamiętnienie tego wydarzenia wysuwało się, zwłaszcza w pierwszych latach, na pierwszy plan. Niemniej szybko uświadomiono mieszkańcom, że należy pamiętać o obydwu rocznicach i odpowiednio je honorować. Artykuły upamiętniające powstanie styczniowe na łamach „Dziennika Bydgoskiego” pojawiały się z różnym natężeniem. Najwięcej informacji pojawiło się przy okazji obchodów 70-lecia i 75-lecia wybuchu powstania. Stosunkowo niewiele uwagi natomiast poświęcano powstańcom pochodzącym z Bydgoszczy i okolic, spoczywającym na miejscowym cmentarzach, czy też żyjącym wówczas jeszcze w Bydgoszczy.

**Słowa kluczowe:** powstanie styczniowe, Bydgoszcz, „Dziennik Bydgoski” rocznice, pamięć

## The memory about the January Uprising in the daily newspaper “Dziennik Bydgoski” in 1920–1939

**Abstract.** The memory about the January Uprising and its participants played a special role in the policy of the civil and military authorities of

the Second Republic of Poland. One of the main creators of this policy was Józef Piłsudski, the son of a freedom fighter, educated in the spirit of respect for the fights for freedom. The most important activities undertaken in that time included care for veterans and honoring our fallen heroes. Every year there were celebrations commemorating the outbreak of the uprising; the most memorable events took place in 1933 and 1938. Actions of freedom fighters were also remembered in Bydgoszcz, although in the described period January was a special month for its residents for a different reason. In January 1920, the city officially returned to the Homeland and commemoration of this event was coming to the foreground, particularly in the initial years. Nevertheless, the local residents became quickly aware that they should remember both anniversaries and honor them in a proper way. Articles commemorating the January Uprising were published by the daily "Dziennik Bydgoski" with various intensity. Most of them was released on the occasion of the 70th and 75th anniversaries of the uprising. Unfortunately, there is not much information dedicated to the freedom fighters coming from Bydgoszcz and its environs, buried in the local cemeteries or still living in Bydgoszcz at that time.

**keywords:** January Uprising, Bydgoszcz, daily "Dziennik Bydgoski", anniversaries, memory

Artykuł stanowi kontynuację rozważań na temat obchodów rocznicy powstania styczniowego ilustrowanych na łamach „Dziennika Bydgoskiego”, które podjęto w opublikowanym artykule „Kroniki Bydgoskiej” za rok 2023. Przeanalizowano wówczas wydania dziennika z czasów, gdy Bydgoszcz znajdowała się pod panowaniem pruskim<sup>1</sup>. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie, w jaki sposób pielęgnowano pamięć o powstaniu styczniowym i jego uczestnikach na łamach „Dziennika Bydgoskiego” w latach 1920–1939, ile uwagi poświęcono temu wydarzeniu, jaki był udział najpoczytniejszej w mieście gazety w pielęgnowaniu pamięci o powstaniu styczniowym i uświadamianiu kolejnym pokoleniom wkładu powstańców w walki o niepodległość i zaangażowaniu w nie Wielkopolski i jej mieszkańców.

W tym czasie w sposób zasadniczy zmieniły się uwarunkowania i możliwości upamiętniania ważnych dla Polaków wydarzeń. Zniknęły ograniczenia nakładane przez państwa zaborcze. Jednocześnie odzyskanie niepodległości w 1918 roku przyczyniło się do zwiększenia kultu tradycji powstania. Ważną rolę w podejmowanych działaniach odegrał osobisty wpływ ówczesnego Tymczasowego Naczelnika

1 K. Grysińska-Jarmuła, *Pamięć o powstaniu styczniowym na łamach „Dziennika Bydgoskiego” w okresie panowania pruskiego w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 2023, t. 44, s. 351–369.

Państwa Polskiego, Józefa Piłsudskiego, który jako syn powstańca od dziecka był wychowywany w atmosferze tradycji powstańczych<sup>2</sup> i dla którego powstanie było podstawowym symbolem walki Polaków o upragnioną wolność, czemu dawał wyraz z późniejszych publikacjach, rozkazach, czy przemowach okolicznościowych<sup>3</sup>. W rozkazie z 21 stycznia 1919 roku J. Piłsudski uznał weteranów powstania styczniowego za żołnierzy Wojska Polskiego i nadał im prawo do noszenia munduru wojskowego (weterana)<sup>4</sup>. Tego samego dnia podpisał rozkaz, zgodnie z którym uzyskali oni uprawnienia żołnierzy Wojska Polskiego. W grudniu 1919 roku nadano im stopnie i prawa oficerskie (wszyscy otrzymali stopień podporucznika), a ci którzy je mieli w czasie powstania, otrzymali odpowiednio wyższe. W sierpniu 1919 roku weteranom i pozostałym po nich wdowom niemającym „zabezpieczonej starości” przyznano stałą, dożywotnią pensję wypłacaną ze Skarbu Państwa, co było niezwykle istotne. Wielu z nich bowiem nie posiadało odpowiednich środków do życia<sup>5</sup>.

Pierwsza rejestracja weteranów, przeprowadzona w 1919 roku, wykazała 4500 żyjących uczestników powstania oraz około 1300 wdów po powstańcach. Liczby te sukcesywnie zmniejszały się w latach następnych: w 1923 roku było już tylko 2012 weteranów, w 1928 roku – 870, w 1933 roku – 230, w 1938 roku – 63, a na początku 1939 roku zaledwie 36<sup>6</sup>. Ostatnim weteranem z 1863 roku był Franciszek Malinowski, który zmarł w wieku 103 lat – 8 grudnia 1950 w Warszawie<sup>7</sup>.

- 2 K. Dunin-Wąsowicz, *Kult tradycji i opieka nad weteranami powstania 1863 roku w okresie międzywojennym*, „Przegląd Historyczny” 1991, t. 82, s. 269.
- 3 R. Stawicki, *Weterani 1863 r. i tradycja Powstania Styczniowego w II Rzeczypospolitej* (Opracowania tematyczne Kancelarii Senatu OT-626), Warszawa 2014, s. 10; PDF: <https://www.senat.gov.pl/prace/wybrane-opracowania-biura-analiz-i-petycji/page,11.html> (dostęp: 11.06.2024).
- 4 Wzór umundurowania weteranów przygotowany został w marcu 1920 roku, dwa lata później dokonano pewnych zmian, m.in. miejsce czamary zajął surdut z naramiennikami. Zgodnie z rozkazem z 1922 roku wszyscy wojskowi zobowiązani byli do oddawania honorów weteranom: J.S. Wojciechowski, *Weterani 1863–1864 roku w II Rzeczypospolitej*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” 2021, nr 16, s. 61–62.
- 5 R. Stawicki, op. cit., s. 15 n. Ostatecznie uprawnienia weteranów regulowała ustawa z 23 marca 1922 roku (dwukrotnie zmieniana w 1927 i 1938 roku). Weterani otrzymywali stałe, miesięczne pensje, bez zróżnicowania ich wysokości w zależności od posiadanego stopnia wojskowego, ponadto mieli m.in. miejsce czamary zajął surdut z naramiennikami, a koszty leczenia i opieki społecznej pokrywało państwo: J.S. Wojciechowski, op. cit., s. 60–61.
- 6 K. Dunin-Wąsowicz, op. cit., s. 270; po latach okazało się, że spis nie był dokładny, np. w 1938 i 1939 roku sporadycznie odnajdywano jeszcze kolejnych uczestników, którzy nie mieli zwykłe pojęcia, że takowy spis dwie dekady wcześniej sporządzano: J.S. Wojciechowski, op. cit., s. 59–60.
- 7 J.S. Wojciechowski, *Stowarzyszenia i związki kombatanckie w latach 1919–1939*, Poznań 2007, s. 82.

Zaledwie dwa miesiące po notyfikowaniu państwa polskiego, w styczniu 1919 roku zorganizowano w Warszawie pierwsze uroczyste obchody rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Podobnie postępowano w kolejnych latach, ale najbardziej doniosłe były obchody z 1933 roku i z 1938 roku<sup>8</sup>. Powstanie upamiętniano także stawiając pomniki, fundując tablice pamiątkowe, organizując wystawy, wydając pisma okazjonalne, nazywając imieniem jego bohaterów ulice, obiekty, zwłaszcza wojskowe etc<sup>9</sup>.

W przypadku Bydgoszczy i lokalnych uwarunkowań należy pamiętać, że styczeń 1920 roku był miesiącem szczególnym dla miasta i jego mieszkańców. 19 stycznia 1920 roku wieczorem w Bydgoszczy doszło do symbolicznego przejęcia władzy przez Polaków, a następnego dnia o poranku z miasta wycofały się ostatnie jednostki niemieckie, w miejsce których pojawiły się oddziały polskie<sup>10</sup>. Dla miejscowych Polaków oznaczało to faktyczny powrót miasta do macierzy po 148 latach panowania pruskiego. Zrozumiałe jest, że dla ówczesnych władz i bydgoszczan pierwszorzędnego znaczenie miał fakt oswobodzenia miasta z rąk pruskich i to o nim przypomniano w pierwszej kolejności na łamach lokalnej prasy, i to rocznicę tego wydarzenia uroczysto świętowano. Nie oznaczało to jednak, że zapomniano o powstaniu styczniowym, poświęceniu powstańców, o przelanej wówczas krwi czy wkładzie w tę walkę ochotników z ziem zaboru pruskiego. Aczkolwiek na przestrzeni omawianych dwóch dekad wyglądało to różnie: od braku jakiegokolwiek wzmianki poprzez okazjonalne wiersze, zdjęcia po cykle artykułów przewijające się nawet przez kilka numerów dziennika.

Dzień wkroczenia do miasta polskich jednostek – 20 stycznia 1920 roku – ustanowiono świętem narodowym, nakazując przystrojenie domów i powstrzymanie się w tym dniu od pracy. Zastrzegano jednak, że polskie chorągwie mogą się pojawić dopiero po wyjściu z miasta wojsk niemieckich, tj. około godziny 10 rano<sup>11</sup>. Nie dziwi zatem fakt, że wydanie specjalne „Dziennika Bydgoskiego”, które ukazało się 21 stycznia 1920 roku, jak i kolejne z 22 stycznia 1920 roku skupiły się

8 Idem, *Weterani 1863–1864...*, s. 68–73; R. Stawicki, op. cit., s. 27–33.

9 J.S. Wojciechowski, *Weterani 1863–1864...*, s. 83–88.

10 Szerzej: M. Opioła-Cegiełka, „Nadeszła wreszcie chwila, o które marzyły pokolenia całe”. *Powrót Bydgoszczy do Macierzy*, [w:] *Ku wolności. Bydgoszcz 1914–1918*, Bydgoszcz 2020, s. 31–40; R. Sudziński, *Uwarunkowania i czynniki rozwoju Bydgoszczy w II Rzeczypospolitej (1920–1939)*, [w:] *Historia Bydgoszczy (1920–1939)*, t. II, cz. I, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999, s. 25–36.

11 *Program przyjęcia wojsk polskich*, „Dziennik Bydgoski” 1920, nr 14, s. 1; szerzej o samych uroczystościach: M. Opioła, op. cit., s. 35–40; K. Drozdowski, *Zrzucić kajdany! Powrót Bydgoszczy do Macierzy w 1920 r.*, Bydgoszcz 2019; Idem, *Bydgoszcz 1920. Wojsko w niepodległym mieście*, „Kronika Bydgoska” 2018, t. 39, s. 123–131.

przede wszystkim na zrelacjonowaniu tegoż wydarzenia<sup>12</sup>. Świętowano również 22 stycznia, gdy do miasta przybył gen. Józef Dowbor-Muśnicki. Jak stwierdzono, to właśnie w tym dniu „nastąpiło niejako formalne stwierdzenie przyłączenia grodu do Polski po faktycznym zajęciu go przez wojska nasze”<sup>13</sup>. Prezydent Bydgoszczy Jan Maciaszek, mówiąc podczas swojego wystąpienia o niepodległej Polsce zwrócił uwagę, że „krew przelana pod Raclawicami, Grochowem i na Ostrołęckich Błoniach, krew walecznych bohaterów 1683 roku wydała swój plon”<sup>14</sup>. Oddał w ten sposób hołd wszystkim bohaterom. Wspomnienie weteranów powstań narodowych w tak ważnym dla Bydgoszczy dniu dowodzić może, że kolejne pokolenia doceniały ich poświęcenie i miały świadomość, że uzyskana właśnie niepodległość jest zbiorowym wysiłkiem narodu, choć uczestnicy XIX-wiecznych powstań jej nie doczekali.

Z wielkim zaangażowaniem przygotowano obchody pierwszej rocznicy powrotu Bydgoszczy do macierzy, włącznie z tym, że władze miejskie postanowiły przenieść główne uroczystości na niedzielę, 23 stycznia 1921 roku, aczkolwiek wyraźnie zaznaczono, że miasto udekorowane będzie już od czwartku, tj. 20 stycznia. Podobnie, także od czwartku odbywały się „imprezy towarzyszące” we wszystkich znaczących lokalach w mieście<sup>15</sup>. Na łamach „Dziennika Bydgoskiego” w numerze z 19 stycznia 1921 roku ukazał się tekst Stefanii Tuchołkowej<sup>16</sup> pt. *W podwójną rocznicę* unaoczniający bydgoszczanom, że obchodzone właśnie święto „dziwnym zbiegiem okoliczności zbiega się z inną, równie pamiętną, choć nie tak błogosławioną w skutkach rocznicą w dziejach naszych”. Autorka przypominała czytelnikom, że 58 lat wcześniej ich rodacy mieszkający w zaborze rosyjskim chwycili za broń i ruszyli do walki przeciw swemu oprawcy. Niestety, pozostawieni sami sobie, walkę przegrali, a „kwiat polskiej młodzieży poległ na polach

12 *Oddanie miasta Bydgoszczy w ręce polskie*, „Dziennik Bydgoski” (wydanie specjalne), 1920, nr 16, s. 1; *Wkroczenie wojsk polskich do Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski” 1920, nr 17, s. 1.

13 *Jenerał Dowbor Muśnicki*, „Dziennik Bydgoski” 1920, nr 17, s. 1.

14 *Przemówienie prezydenta miasta p. Maciaszka przy przejęciu wojsk polskich*, „Dziennik Bydgoski” 1920, nr 18, s. 1.

15 *Program „Święta Bydgoszczy”*, „Dziennik Bydgoski” 1921, nr 14, s. 2.

16 Stefania Tuchołkowa (1874–1924) – publicystka, literatka, działaczka narodowa, żona ziemianina Artura Tuchołki. Od około 1900 roku Tuchołkowie, po utracie majątku, mieszkali w Bydgoszczy. Od 1912 r. Stefania Tuchołkowa współpracowała z „Dziennikiem Bydgoskim”, publikując na jego łamach swoje utwory. W czasie I wojny światowej pomagała Wincentynie Teskowej w redagowaniu i wydawaniu gazety, a w 1919 r. przejściowo pełniła funkcje redaktora naczelnego „Dziennika Bydgoskiego”: A. Nadolska, *Ziemiańska w służbie Bydgoszczy. Kulturalna, społeczna i narodowa działalność Stefanii Tuchołkowej na początku XX wieku*, „Kronika Bydgoska” 2018, t. 39, s. 85–102; J. Kutta, *Teskowa Wincentyna z domu Zaleska*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. II, red. J. Kutta, Bydgoszcz 1995, s. 145–146.

bitew lub zgnił w lochach”. Tuchołkowa przywołała lawinę krytyki, jaka spadła na powstańców po klęsce ich zrywu: „rzuciono kamieniem potępienia w tych, którzy powstanie styczniowe wywołali”. Nie zgadzając się z taką oceną i w pełni doceniając zasługi powstańców styczniowych na polu walki o niepodległość, stanęła w ich obronie nawołując: „niech pamięć ich będzie błogosławiona. Oni to bowiem uchronili zbiorową duszę narodu od gnuśności i zubożenia, zbudzili ją z drzemki letargicznej i wskresili tradycje niepodległości. Choć zwyciężeni zostali, cześć im i chwała”<sup>17</sup>. S. Tuchołkowa, odwołując się do historii własnej rodziny przyznała, że sama jest córką powstańca styczniowego i jednocześnie matką powstańców wielkopolskich.

O męstwie i poświęceniu powstańców pisano na pierwszej stronie „Dziennika Bydgoskiego” przy okazji 59. rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Poza odwagą i walecznością Polaków zwrócono uwagę na rolę Boga i wiary w ich walce o niepodległość. Stwierdzając, że „Bóg nie tylko czuwał nad ciemnym narodem polskim, ale i mści się nad katami jego, nad całym narodem”<sup>18</sup>, autor tekstu zdaje się czynić odniesienie do ówczesnej sytuacji, w jakiej znalazło się znienawidzone przez Polaków imperium rosyjskie przeżywające poważny kryzys spowodowany rewolucją bolszewicką, obaleniem caratu i wojną domową. Wprawdzie nie brakuje słów krytyki pod adresem tych, którzy przyczynili się do upadku powstania, ale na pierwszy plan wysuwa się ofiarność ówczesnego pokolenia Polaków. Dla jej wzmocnienia przywołano dane liczbowe dotyczące uczestników powstania, stoczonych potyczek i poległych<sup>19</sup>, zwracając przy tym uwagę na fakt, że większość z walczących zginęła podczas walk, zawisała na szubienicy lub zmarła w trakcie zesłania na Syberię. Przypomniano też, że niewielka grupka weteranów żyła nadal rozsiana po całej Polsce<sup>20</sup>. Szkoda, że nie uświadomiono czytelnikom, że również w Bydgoszczy żyli jeszcze weterani powstania styczniowego, a kilku powstańców

17 S. Tuchołkowa, *W podwójną rocznicę*, „Dziennik Bydgoski” 1921, nr 15, s. 2.

18 W. Igielski, *W rocznicę styczniową*, „Dziennik Bydgoski” 1922, nr 18, s. 1.

19 Podano, że za broń chwyciło 10 tys. osób, w największym okresie rozwoju liczba walczących wynosiła ok. 20 tys., a przeciwko nim stała armia carska licząca 90 tys. żołnierzy (plus ok. 100 tys. stacjonujących na Litwie). Straty oszacowano wówczas na 25 tys. poległych, rozstrzelanych, powieszonych, wliczając zesłanych, tych co musieli wyemigrować, to ponad 100 tys. Dane te zapewne zaczerpnięte zostały z szacunków dokonanych przy okazji 50. rocznicy powstania styczniowego dokonanych przez historyków – Józefa Dąbrowskiego i Artura Śliwińskiego (J. Dąbrowski ps. „Grabiec”, *Rok 1863*, Poznań 1913; A. Śliwiński, *Powstanie styczniowe*, Poznań–Lwów–Lublin–Łódź–Wilno 1921). Późniejsze badania prowadzone m.in. przez S. Kieniewicza przyniosły pewne korekty, ale i zastrzeżenie, że obrachunki dalekie są od naukowo niezbędnej ścisłości i mogą mieć jedynie charakter orientacyjny: S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1973.

20 W. Igielski, op. cit., s. 1.



spoczywa na miejscowych cmentarzach<sup>21</sup>. Powstanie zostało wprawdzie nazwane „aktem rozpaczy bez jakichkolwiek widoków powodzenia”, ale czytelnik nie znalazł słów potępienia wobec powstańców, czy zarzutu bezsensowności walk, wręcz przeciwnie. Autor nazwał „cudem” to, że w zaistniałych okolicznościach powstanie trwało ponad rok. Mówiąc z kolei o bilansie, zaakcentował przede wszystkim zyski moralne i fakt pokazania przez powstańców Europie, że naród polski mimo rozdarcia politycznego istnieje. Podkreślono również, że klęska powstania pozytywnie wpłynęła na psychikę narodu, uprzytomniając mu całą świetlaną przeszłość i wspaniałe tradycje. To właśnie ona podnieciła i wzmocniła dążenia Polaków do wyswobodzenia się, choć chwilowo zmieniły się środki i metody pracy, a idea walki przekuta została w pracę organiczną, to jednak cel pozostawał ten sam, zawsze ten sam – walka o niepodległość<sup>22</sup>.

Odpór, tym wszystkim, którzy krytykowali powstanie i podważali jego sens dano także w tekście, który de facto stanowił zaproszenie na obchody uczczenia rocznicy powstania styczniowego zorganizowane w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego im. Mikołaja Reja przy ul. J. Kochanowskiego z inicjatywy Organizacji Inteligencji Polskiej w Bydgoszczy. Nazywając powstanie „straszną koniecznością, krwawym epizodem tradycyjnej walki Polski”, stwierdzono, że na pewno nie było ono szaleństwem i przypominano, że ów epizod „wraz z szeregiem nieszczęść dał narodowi wielką spuściznę ideową, dał pamięć siebie na własność, złął moc ducha, wskazał wielkie cele wytyczone krwią w umysłach naszych zanotował cele, od których bez rumieńca na czole odstąpić nawet w odrodzonej Polsce nie wolno”. Na koniec podsumowano: „Tylko takie oświecenie dziś im się od nas należy, jeśli już niewiele więcej – więc podziw i cześć za uratowanie ducha, którego sztandar nieśli tak wysoko prawdziwi bohaterowie – romantycy”<sup>23</sup>.

Do powstania styczniowego, ale i ówczesnej sytuacji, nawiązywał tekst *Kobietom – Polkom. Cele ich i zadania dawniej i dziś* będący wielkim hołdem oddanym Polkom zaangażowanym w działalność patriotyczną. Stwierdzając „Polka sprawiła cud zmartwychwstania Polski”, przypomniano, że wprawdzie kobiety nie

21 Na bydgoskich cmentarzach spoczywają m.in. T. Magdziński, zm. 1889; Jakób Ziętak (zm. 1919); August Iwański (zm. 1921). Wśród żyjących na pewno był jeszcze wówczas Napoleon Malicki (zm. 1923), Franciszek Stankiewicz (1929), czy Stanisław baron Tittenbach de Tittenbrun (zm. 1934), który mieszkał w Bydgoszczy od 1921 roku; szerzej na temat powstańców pochodzących z Bydgoszczy i okolic oraz weteranów powstania styczniowego mieszkających w okresie II Rzeczypospolitej w Bydgoszczy: K. Grysińska-Jarmuła, *Żyli i mieszkali wśród nas. Pamięć o ostatnich uczestnikach powstania styczniowego*, „Tabularium Historiae” 2023, t. XIV (w druku).

22 W. Igielski, op. cit., s. 2.

23 M. Wagner, *Obchód rocznicy powstania styczniowego*, „Dziennik Bydgoski” 1922, nr 18, s. 2.

mogły pokazywać swojego męstwa jak mężczyźni, ale ich zasługi w walce o niepodległość były nieocenione. Walczyły przez cały czas, choć na innym polu. „Cicha i skromna kapłanka znicza, przy świętym ognisku domowym wpajała w serce dzieci cnoty narodowe: miłość Boga, miłość Ojczyzny i zamiłowanie do pracy”. Dzięki tej pracy kobiet, matek „dzieci nie zatracaly u Niemca serca polskiego i duszy polskiej”. Tym określeniem oddano istotę polskości w kobiecym wydaniu w okresie, gdy Polska znajdowała się pod obcym panowaniem. Jednocześnie podkreślono, że praca ta nie jest zakończona, trwa i musi trwać nadal. Zadania kobiet w wolnej Polsce się nie zmieniły – mają szerzyć miłość do Boga, Ojczyzny oraz pracy. O ile jednak wcześniej musiały to czynić w domowym zaciszu, to teraz mogą publicznie, choćby w szkołach<sup>24</sup>.

Warto nadmienić, że informacje o uroczystościach związanych z powrotem miasta do macierzy odnotowano dopiero w kolejnym numerze „Dziennika Bydgoskiego”<sup>25</sup>.



Fot. 1 Podwójna rocznica.

Źródło: „Dziennik Bydgoski” 1923, nr 16, s. 1 (z dn. 23 stycznia 1923).

Podwójne uroczystości w Bydgoszczy i stosowne upamiętnienie powstańców styczniowych miało miejsce również w 1923 roku. Niewątpliwie nie bez znaczenia był fakt, iż w roku tym przypadała 60. rocznica wybuchu powstania styczniowego. Było jednak mniej patetycznie niż rok wcześniej. Mieszkańcom przypomniano krótko o wydarzeniu, prosząc o uczczenie pamięci bohaterów i zwracając uwagę na to, że przez długi czas im tego odmawiano. Pojawiło się pytanie: dlaczego czcić? I odpowiedź: bo „żniwo ich klęski opromieniło naród polski,

24 *Kobietom – Polkom. Cele ich i zadania dawniej i dziś*, „Dziennik Bydgoski” 1922, nr 18, s. 2.

25 *Uroczysty wieczór w drugą rocznicę odzyskania Bydgoszczy z rąk pruskich*, „Dziennik Bydgoski” 1922, nr 19, s. 2.



blaskiem wielkich czynów o poświęceniu, stanowić będzie jedna z najbardziej świetlanych kart naszej historii, bo przyniosło przede wszystkim owoce moralne, spotęgowało ducha narodowego, otworzyło oczy na nasze wady i ułomności, ale i przyniosło nadanie włościanom własności gruntowej”. Warte podkreślenia jest to, że oddając cześć przywódcom i dowódcom powstania, część z nich wymieniono z imienia i nazwiska, wspominając m.in. Kazimierza Mielęckiego (zwycięzcę spod Izbicy, Mieczownicy, Łądka, Kazimierza i Ślesina), Mariana Langiewicza, Jeziorańskiego, Romualda Traugutta<sup>26</sup>. Niestety, nie nadmieniono, że K. Mielęcki, który zmarł wskutek odniesionych ran w 1863 roku, został pochowany z wielkimi honorami w rodzinnym grobowcu na cmentarzu parafialnym w Łabiszynie pod Bydgoszczą<sup>27</sup>. W okresie międzywojennym pamięć o tym bohaterze wśród lokalnej społeczności, niestety, uległa zatarciu. W latach 30. XX wieku napisy na grobowcu wyblakły i nikt nie potrafił powiedzieć, kto w nim spoczywa. Grobowiec stał bezimiennie przez wiele dziesiątek lat<sup>28</sup>.

Przy okazji kolejnych obchodów podjęto trud wytłumaczenia czytelnikom, skąd brał się zapał młodych ludzi, którzy nieuzbrojeni podjęli walkę z przeważającymi siłami zaborcy. Jako źródło wskazano olbrzymi ruch literacki, który został zapoczątkowany w pierwszych dekadach XIX wieku, przez takich wieszczów, jak A. Mickiewicz, który rzucił prometejskie hasło „mierz siły na zamiary” i poił młode pokolenie Polaków wielkimi ideami wolności. W późniejszym zrywie powstańczym idea literacka została wcielona przez młodych ludzi w życie, dała narodowi hasła i broń do ręki. To wieszczki kierowali pracą pokoleń i stanowili dla nich natchnienie, a bolesne wydarzenia tamtych lat są dowodem marzeń Polaków o niepodległości i krwawych ofiar, jakie składali, by te marzenia urzeczywistnić<sup>29</sup>. Do romantyzmu, jako genezy słowa i czynu powstańczego, nawiązano także przy okazji publikacji okolicznicowych w 1938 roku. Przywołano postać Mieczysława Romanowskiego<sup>30</sup>, jednego z poetów romantycznych, nazywanego

26 Z. Urbanyi, *Podwójna rocznica*, „Dziennik Bydgoski” 1923, nr 16, s. 1.

27 S. Nowakowski, *Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863*, Bydgoszcz 1938, s. 18–19; L. Dwornik, *Śp. Kazimierz Mielęcki (1836–1863) – ostatnie dni życia, pogrzeb i miejsce spoczynku*, [http://www.krzemieniewo.net/viewpage.php?page\\_id=1929](http://www.krzemieniewo.net/viewpage.php?page_id=1929) (dostęp: 2.07.2024).

28 L. Dwornik, op. cit.

29 Z. Wójtowicz, *Romantyzm 1863*, „Dziennik Bydgoski” 1924, nr 19, s. 3.

30 Mieczysław Romanowski (1833–1863) – poeta epoki romantyzmu. Prowadził działalność oświatową wśród młodzieży rzemieślniczej, w 1862 roku zaangażował się w działalność konspiracyjną. Dowodził oddziałem młodzieży lwowskiej, który wyruszył w kierunku granicy celem przyłączenia się do powstania. Został złapany i osadzony w areszcie, po zwolnieniu podjął kolejną (tym razem udaną) próbę dołączenia do walczących powstańców. Zginął pod Józefowem. Jako poeta zadebiutował w poł. lat 50. XIX wieku. Uprawiał tzw. poezję tyrtęjską, tj. nawołującą do walki w obronie niepodległości, budzącą pragnienie obrony

bardem powstania styczniowego, stawianego jako przykład tego, który sam działał nie tylko słowem, ale i czynem, co przypłacił śmiercią na polu bitwy 24 kwietnia 1863 roku<sup>31</sup>.

W styczniu 1925 roku na łamach „Dziennika Bydgoskiego” ukazał się cykl 5 artykułów autorstwa Kazimierza Bartoszewicza<sup>32</sup> *Wielkopolska w roku 1863. Z listów Pauliny Wilkońskiej*<sup>33</sup>. Paulina Wilkońska (1815–1875) była powieściopisarką i pamiętnikarką, żoną Augusta Wilkońskiego, powstańca listopadowego (walczącego m.in. w bitwach pod Iganiami, Grochowem i Ostrołęką), tak jak ona związanego ze światem literackim. W 1832 roku A. Wilkoński został skazany na 12 lat więzienia za zabicie w pojedynku oficera pruskiego. Po tym jak w 1836 roku zwolniono go z więzienia zamieszkał na terenie zaboru rosyjskiego (od 1840 roku w Warszawie). Wilkońscy podczas ponad dziesięcioletniego pobytu w mieście, prowadząc salon towarzyski, nawiązali rozległe kontakty, co pozwoliło im zbliżyć się do prawie wszystkich najważniejszych, najwybitniejszych osób w ówczesnej Warszawie. Potwierdzają to wspomnienia Pauliny Wilkońskiej wydane w latach 70. XIX wieku<sup>34</sup>. Jej mąż August był prezesem honorowym grupy literatów warszawskich (Cech Głupców), która powstała w latach 1844–1845 w ich salonie. Niestety, grupa rozpadła się wskutek aresztowań, zaś A. Wilkoński spędził ponad dwa lata w więzieniu. Finalnie w 1851 roku został wydalony z Królestwa Polskiego

---

ojczyzny i nienawiść do wroga: P. Hawryłyszyn, *Mieczysław Romanowski – poeta, romantyk i powstaniec*, <https://www.ckpide.eu/pl/aktualnosci/wydarzenia/4866-mieczyslaw-romanowski-poeta-romantyk-i-powstaniec> (dostęp: 12.07.2023).

- 31 W. Krasieński, *Powstańcze słowo i czyn (w 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego)*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 18, s. 11.
- 32 Kazimierz Bartoszewicz (1852–1930) był polskim historykiem, publicystą, satyrykiem i wydawcą. W latach 1879–1893 prowadził w Krakowie księgarnię nakładową wydając zbiory najwybitniejszych polskich poetów. Dzięki zasobom materialnym mógł prowadzić swobodną działalność publicystyczną, społeczną i polityczną. Zajmując się dziennikarstwem, opublikował około tysiąca notatek i felietonów głównie w pismach galicyjskich i warszawskich, P. Smolik, *Kazimierz Bartoszewicz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1. Kraków 1935, s. 326–327.
- 33 Fragmenty listów P. Wilkońskiej dotyczące powstania styczniowego były już wcześniej tematem artykułu tegoż autora: K. Bartoszewicz, *Echa wielkopolskie o roku 1863 w listach P. Wilkońskiej*, „Rzeczpospolita” 1924, nr 18, za: U. Krzysiak, *Józef Ignacy Kraszewski w świetle korespondencji Pauliny Wilkońskiej*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 1991–1992, t. 26/27, s. 127. Niestety, autor nie znalazł rzeczony artykułu K. Bartoszewicza w przywołanym numerze „Rzeczpospolitej”.
- 34 P. Wilkońska, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskiem na prowincyi w Kongresówce*, t. 1–2, Poznań 1875, pdf: POLONA <https://polona.pl/item-view/bf18478a-e0e4-4cec-9a71-663efeba567e?page=4>; <https://polona.pl/item-view/20779741-162c-4691-9632-ebbd3291eece2?page=4> [dostęp: 20.02.2024].

za działalność patriotyczną. Wilkońscy zamieszkali wówczas w Siekierkach pod Swarzędzem<sup>35</sup>. Gdy w 1852 roku August zmarł, Paulina rzuciła się w wir pisania, zwłaszcza korespondowania z gronem życzliwych i zaufanych sobie osób. Efektem jest zbiór liczący setki listów zawierających materiał do charakterystyki ludzi i tamtych czasów, zwłaszcza, że pozycja literacka, jaką udało się jej wypracować wcześniej oraz związki rodzinne męża dawały jej wstęp do wszystkich lepszych sfer towarzyskich w Wielkopolsce, a szerokie znajomości czyniły z niej pożądaną informatorkę o wielu sprawach i osobistościach. Jednym z jej korespondentów w latach 1863–1875 był przebywający w Dreźnie Józef Ignacy Kraszewski. Z ich obszernej korespondencji zachowało się 210 listów<sup>36</sup>. Osiemnaście z nich przypada na rok 1863 i to właśnie do nich sięgnął K. Bartoszewicz w cyklu, który znalazł się na łamach bydgoskiego dziennika. Pierwszy list pochodzi z połowy lutego 1863 roku, po tym jak P. Wilkońska otrzymała wiadomość o konieczności opuszczenia przez J.I. Kraszewskiego Warszawy (na wyraźne polecenie margrabiego A. Wielopolskiego<sup>37</sup>). Ostatni z przywołanych listów zawierający informacje o powstaniu datowany jest na 2 listopada 1863 roku. Jak stwierdził K. Bartoszewicz, w listach pochodzących z 1864 roku Wilkońska mało już zajmowała się sprawami powstania, które dogorywało, a wraz z tym znikwały wszelkie nadzieje. Żaliła się jedynie, że nie ustają pruskie procesy, aresztowania i rewizje, których często bywała świadkiem<sup>38</sup>.

Obok wiadomości o swoich kłopotach, sprawach literackich, wspólnych znajomych, listy zawierają wiele ciekawych informacji na temat życia w prowincji poznańskiej, w tym bezpośrednio związanych z powstaniem styczniowym, zwłaszcza dotyczących nastrojów w społeczeństwie, wrażeń, czy reakcji na wydarzenia w Kongresówce. K. Bartoszewicz przytoczył czytelnikom bydgoskim właśnie te

35 August Wilkoński (1805–1952) – prozaik, satyryk, krytyk literacki, zaliczany do najlepszych polskich humorystów głównie dzięki zbiorowi *Ramoty i ramotki literackie*: H. Gacowa, *Wilkoński August*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. V, Warszawa 2004, s. 56–58.

36 Listy P. Wilkońskiej do J.I. Kraszewskiego znajdują się w Bibliotece Jagiellońskiej. Niestety, nie zachowały się listy pisarza do Wilkońskiej (nie wiadomo też, co się z nimi stało). Wyjątkiem jest jeden list z połowy grudnia 1863 roku. Wilkońska pisywała do Dreznia regularnie, co dwa tygodnie. Jeśli zdarzały się dłuższe przerwy, to najczęściej spowodowane były wyjazdami do „wód” lub złym stanem zdrowia jednego z korespondentów. Historia ich znajomości sięga jeszcze lat 40. XIX wieku, gdy mieszkała z mężem w Warszawie: U. Krzysiak, *op. cit.*, s. 127–128.

37 Warto nadmienić, że redakcja „Dziennika Bydgoskiego” nie ustrzegła się błędów literowych w tak znaczących nazwiskach jak np. Wielopolski, który w przekazie stał się Wielkopolskim.

38 K. Bartoszewicz, *Wielkopolska w roku 1863. Z listów Pauliny Wilkońskiej*, cz. 5, „Dziennik Bydgoski” 1925, nr 21, s. 3.

fragmenty listów, zaznaczając, że pominął ustępy nie dotyczące powstania lub powtarzające powszechnie znane szczegóły<sup>39</sup>. Warto nadmienić, że A. Wilkońska, by mieć pełniejszy obraz sytuacji i móc jak najwięcej szczegółów przekazywać Kraszewskiemu, odbywała regularne podróże do Poznania. Co pokazują relacje Wilkońskiej? Przede wszystkim poruszenie wśród Polaków w Poznańskim, entuzjazm, zwłaszcza młodzieży, która przekraczała kordon i wstępowała do oddziałów powstańczych, zrozumienie dla sprawy narodowej w szeregach wielkopolskiego ludu wiejskiego. Jej relacje nie są ogólnikowe ani anonimowe. Podaje ona konkretne nazwiska chłopów, którzy udali się do Królestwa Polskiego by walczyć, pokazuje oddanie i zaangażowanie Wielkopolan w niesienie pomocy materialnej powstańcom, także kobiet organizujących zbiórki, m.in. na lazarety. Z nieukrywanym oburzeniem relacjonuje brutalne działania władz pruskich pragnących wszelkimi sposobami zniechęcić Polaków do udzielania wsparcia rodakom, w jakiejkolwiek formie. Píše o przeszukaniach, aresztowaniach, które zastosowano wobec podejrzanych o spiskowanie, ale i organizowanie zbiórek środków pieniężnych. Nie brak informacji o losach mieszkańców zaboru pruskiego, którzy wstąpili w powstańcze szeregi. Nie ukrywając emocji, przekazuje wiadomości o kolejnych poległych, rannych, z których większość znała osobiście lub poprzez krewnych i znajomych. Na bieżąco też informuje Kraszewskiego m.in. o losach jednego z dowódców powstania, pochodzącego z Wielkopolski Kazimierza Mielęckiego. Dopełnieniem obrazu są informacje o reakcjach różnych środowisk w krajach europejskich na działania Polaków i kroki podejmowane wobec nich przez zaborców: rosyjskiego i pruskiego<sup>40</sup>.

Cykl składający się z 5 części, zwykle obejmujący od pół do niemal całej strony gazety jest najobszerniejszym tekstem jaki czytelnik otrzymał na temat powstania styczniowego na łamach „Dziennika Bydgoskiego”. Ma charakter pamiętnikarski, ale przygotowany do druku został przez historyka, przez niego też opatrzony pewną liczbą komentarzy, w których wyjaśniano, kim były przywoływane osoby. To tekst dla mieszkańców ziem byłego zaboru pruskiego szczególnie, bowiem pokazujący powstanie z perspektywy nie bezpośrednich uczestników, ale właśnie ówczesnych mieszkańców Poznańskiego żywo zaangażowanych w sprawy narodowe i starających się wspierać swoich rodaków na różne sposoby.

Niestety, przeglądając styczniowe wydanie „Dziennika Bydgoskiego” w kolejnych latach odnosi się wrażenie, że pamięć o powstaniu styczniowym i jego uczestnikach ulegała zatarciu. Począwszy od 1926 roku, przez kilka kolejnych

39 K. Bartoszewicz, op. cit., cz. 1, „Dziennik Bydgoski” 1925, nr 17, s. 8.

40 K. Bartoszewski, *Wielkopolska w roku 1863. Z listów Pauliny Wilkońskiej*, cz. 1–5; „Dziennik Bydgoski” 1925, nr 17, s. 8; nr 18, s. 4; nr 19, s. 5; nr 20, s. 5; nr 21, s. 3.

lat w zasadzie nie ma wzmianek, artykułów, które przypominałyby czytelnikom o tamtych wydarzeniach. Brak też informacji o uroczystościach inicjowanych przez władze miejskie, które skupiały się głównie na rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy w styczniu 1920. Podobnie jest m.in. w latach: 1932, czy 1934, 1937. W 1935 roku, przy okazji 15. rocznicy powrotu miasta do macierzy, w mieście doszło do, jak to określono, „poważnej manifestacji uczuć patriotycznych”<sup>41</sup>. Przed pomnikiem Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, przy ul. Bernardyńskiej odbył się apel poległych powstańców, by „uczcić pamięć tych, którzy w czasie zmagañ orężnych swoje oddanie udokumentowali życiem”. Co ciekawe, odczytano listę 170 uczestników powstania wielkopolskiego poległych w okolicach Bydgoszczy i spoczywających na miejscowych cmentarzach<sup>42</sup>. Nie wspomniano jednak o weteranach powstania styczniowego, a przecież oni też spoczywali na tamtejszych nekropoliach, o czym świadczą choćby nekrologi ukazujące się we wcześniejszych latach na łamach „Dziennika Bydgoskiego”<sup>43</sup>. W latach 30. XX wieku pojawiły się wiersze okolicznościowe poświęcone powstańcom. Tak było m.in. w 1931 roku, kiedy opublikowano utwór *Modlitwa za poległych Powstańców* autorstwa Józefa Leliwy Daszkiewicza<sup>44</sup>, w 1936 roku był to wiersz Henryka Zbierzchowskiego *W rocznicę styczniową (1863–1936)*<sup>45</sup>. Z kolei wiersz Stanisława Borunia *Rok 1863* był jednym z elementów obchodów 70. rocznicy powstania (1933)<sup>46</sup>, a w 1939 roku krótko wspomniano jednego z ostatnich weteranów powstania styczniowego żyjących w Poznaniu (śp. Walentego Czerkawskiego), który był nie tylko żołnierzem, ale i pamiętnikarzem, poetą mającym w swoim dorobku literackim wiele wierszy patriotycznych.

W zasadzie dopiero w 1930 roku redakcja postanowiła więcej uwagi poświęcić bohaterom z roku 1863. Tonacja i wymowa artykułu są podobne do tych z lat ubiegłych. Powstanie przedstawione zostało jako „ostatnie ogniwo krwawej tragedii i martyrologii powstańczej narodu polskiego”, a czytelnikom przypomniano, jak ważna jest świadomość, że krew powstańców nie poszła na marne i „stała się twórcą nowej mocy ducha polskiego, który wstąpił później w wskrzeszone w wielkiej wojnie narodów – ciało Polski zjednoczonej i niepodległej”. Tekst zakończono wezwaniem, by hasło z powstania: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały

41 *W 15-lecie wolnej Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski” 1935, nr 17, s. 11; *Do obywateli miasta Bydgoszczy. Program obchodu 15-tej rocznicy oswobodzenia Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski” 1935, nr 18 s. 6.

42 *Uroczystości 15. rocznicy*, „Dziennik Bydgoski” 1935, nr 18, s. 6.

43 Por. przypis 20.

44 J.L. Daszkiewicz, *Modlitwa za poległych Powstańców*, „Dziennik Bydgoski” 1921, nr 17, s. 8.

45 H. Zbierzchowski, *W rocznicę styczniową (1863–1936)*, „Dziennik Bydgoski” 1936, nr 17, s. 7.

46 S. Boruń, *Rok 1863*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 2.

nadal był hasłem dla Polaków i gwiazdą przewodnią w dalszej pracy nad odbudową ojczyzny<sup>47</sup>. Przypominając o krwawych i nierównych walkach stoczonych przez powstańców, o okrucieństwie zaborcy rosyjskiego: setkach tysięcy zabitych i zesłanych, bohaterskiej śmierci Traugutta i członków Rządu Narodowego na stokach cytadeli warszawskiej, w zasadzie po raz pierwszy (nie licząc fragmentów wspomnień P. Wilkońskiej publikowanych w 1925 roku) wyraźnie zasygnalizowano, że błędne jest mniemanie jakoby tylko Kongresówka i Litwa porwały się do broni i, że społeczeństwo wielkopolskie natychmiast pospieszyło z czynną pomocą powstańcom, wspominając o kontaktach z konspiratorami, o tworzeniu oddziałów ochotniczych, o dostarczaniu broni, o pomocy dla uciekinierów i rannych, o organizowaniu zbiórek. Zwracając uwagę na solidarność narodową, przywołano konkretne nazwiska dowódców powstania pochodzących z Wielkopolski, jak Taczanowski, czy Mielęcki. Konkluzja prowadziła do stwierdzenia, że „kordony graniczne są kruche”<sup>48</sup>. Niestety, poza nazwiskami redakcja nie podjęła trudu podania bliższych informacji na temat bydgoskich, czy wielkopolskich uczestników powstania, choćby wspomnianego K. Mielęckiego.

Zdecydowanie więcej uwagi powstaniu styczniowemu poświęcono w 1933 i 1938 roku, kiedy to przypadały obchody 70. i 75. rocznicy jego wybuchu. Nie pozostawało to bez związku z bardzo uroczystymi obchodami podjętymi na szczeblu krajowym. Jedne i drugie objęte zostały patronatem Prezydenta RP Ignacego Mościckiego, a ich przygotowaniem zajęły się specjalne Komitety Organizacyjne, w skład których wchodziły najbardziej znaczące osoby w państwie. W warszawskich uroczystościach zawsze uczestniczyli weterani, a stałym elementem była m.in. audyencja u Prezydenta RP na Zamku Królewskim. Obchodom towarzyszyły wystawy, okolicznościowe wydawnictwa, druki, np. w 1938 roku Poczta Polska wydała specjalne znaczki<sup>49</sup>.

W tym czasie widoczne było również większe zainteresowanie powstaniem na łamach „Dziennika Bydgoskiego”. Wydanie, które ukazało się w dniu 70. rocznicy wybuchu powstania styczniowego opublikowało pokaźny, dwustronicowy artykuł autorstwa Andrzeja Kulwiecia<sup>50</sup>, kapitana Wojska Polskiego w stanie spoczynku.

47 *Ku pamięci krwawych szlaków. W rocznicę powstania styczniowego*, „Dziennik Bydgoski” 1930, nr 17, s. 5.

48 *Ze wspomnień historycznych. Udział Wielkopolski w powstaniu 1863*, „Dziennik Bydgoski” 1930, nr 17, s. 5.

49 Szerzej o obchodach w 1933 i 1938 roku: R. Stawicki, op. cit., 27–33; K. Dunin-Wąsowicz, op. cit., s. 274–276; J.S. Wojciechowski, *Weterani 1963–1964...*, s. 70–73.

50 Andrzej Kulwieć (1884–1946) – ochotnik w I Kadrowej Kompanii Legionów Józefa Piłsudskiego, w czasie I wojny światowej ukończył Szkołę Oficerską. Przed wojną studiował historię i filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a następnie na uniwersytecie



Tekst był przeglądem i podsumowaniem inicjatyw podejmowanych przez Polaków od momentu, gdy utracili własne państwo. A. Kulwieć wspominał: Kościuszkę, Poniatowskiego, żołnierzy walczących u boku Napoleona, powstańców listopadowych i uczestników tzw. wiosny ludów, podkreślał, że naród polski nigdy nie wyrzekł się walki. Czytelnik szybko mógł zorientować się, że tekst wyszedł spod pióra historyka, dostarczał bowiem sporą dawkę informacji na temat przygotowania militarnego i organizacyjnego powstańców, sytuacji politycznej w Warszawie i całej Kongresówce przed powstaniem, działań margrabiego A. Wielopolskiego, ale i tła międzynarodowego, reakcji poszczególnych władców europejskich, w tym decyzji Piusa IX, który zarządził modły za Polskę<sup>51</sup> oraz żądań powrotu konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 roku wysuniętych przez Francję, Anglię i Austrię<sup>52</sup>.

Podsumowując, A. Kulwieć przyznał, że powstanie styczniowe było niewątpliwie najtragiczniejszą kartą w historii Polaków, kartą, która przyniosła ogromną

---

w Oxfordzie. W 1918 r. został adiutantem generała Władysława Sikorskiego. Był kapitan Wojska Polskiego. Od 1923 roku mieszkał i pracował w Bydgoszczy, jako wykładowca w Szkole Oficerskiej dla Podoficerów (od 1928 r. do 1938 r. szkoła Podchorążych dla Podoficerów). Pracował również jako wykładowca przedmiotów humanistycznych w bydgoskich gimnazjach męskich. Był jednym z redaktorów „Przeglądu Bydgoskiego”, współpracował z „Dziennikiem Bydgoskim” oraz z wieloma czasopismami wojskowymi. W swoich publikacjach zajmował się tematyką historyczną: A. Węgłerska, *Andrzej Kulwieć, popularyzator historii Polski*, „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski” 2015, nr 1, s. 47–53.

51 Po wybuchu powstania styczniowego Pius IX i wielu dostojników watykańskich, podobnie jak większość opinii publicznej w Europie, życzyli Polakom powodzenia i pragnęli odbudowania katolickiej Polski jako niepodległego państwa. Watykan jednak nie mógł tego oświadczyć publicznie i na listy w tej sprawie nie odpowiadał. Pius IX czynił jednak wiele gestów życzliwości względem Polaków: zarządził m.in. publiczne modlitwy w intencji Polski, odprowadzane w Rzymie we wrześniu 1863 roku, interweniował w Petersburgu, prowadził rozmowy z przedstawicielami Austrii, Francji i Rządu Narodowego, pozwalał na funkcjonowanie Agencji Dyplomatycznej Rządu Narodowego, wygłosił ostre przemówienie (24 IV 1864), skierowane przeciw polityce eksterminacyjnej Aleksandra II, czy wreszcie wydał w lipcu 1864 roku encyklikę *Ubi Urbaniano* piętnując prześladowanie Kościoła przez rząd rosyjski: S. Kieniewicz, *Pius IX a powstanie styczniowe*, [w:] *Historia Polski*, red. S. Arnold, T. Manteuffel, t. 2, Warszawa 1958, s. 505; M. Żywczyński, *Kościół i duchowieństwo w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Historyczny” 1937–1938, t. 34, s. 520; *Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772–1864. Wybór źródeł*, Wrocław 1960, s. 234–237; K. Lis, *Sprawy Polskie w pontyfikacie papieża Piusa IX (1846–1878)*, „Saeculum Christianum” 2001, t. 8, nr 1, s. 107–109.

52 Wiadomość o tzw. konwencji Alvenslebena (wspólnym działaniu politycznym i wojskowym Rosji i Prus w celu stłumienia powstania polskiego) wywołała oburzenie w Paryżu i Londynie. Spowodowała też reorientację polityki Napoleona III, który skierował odręcznie napisany list do cara, w którym sugerował, by licząc się z opinią europejską przywrócił Królestwu Polskiemu status konstytucyjny z 1815 roku: M. Zagórniak, *Polska w czasie walk niepodległościowych (1815–1864)*, [w:] *Wielka Historia Polski*, Kraków 2003, s. 304.

liczbę ofiar, poświęcenia, bezinteresowności i cichego bohaterstwa, ale był to wysiłek zbiorowy Polaków. Walczyły wszystkie stany społeczne (wyraźnie zaznaczając, że ze znacznym udziałem ludu wiejskiego), a od stycznia 1863 do kwietnia 1864 stoczono ponad 1200 bitew i potyczek<sup>53</sup>. Dopełnieniem tekstu były zdjęcia dwóch obrazów Artura Grottgera: *Pożegnanie* i *Pojednanie*, a także portrety dyktatorów powstania: W. Langiewicza i R. Traugutta. To samo zdjęcie ostatniego dyktatora powstania publikowane było przynajmniej trzykrotnie na łamach „Dziennika Bydgoskiego”. Widać było jedynym, którym dysponowała redakcja.

W innym artykule oddano hołd duchownym, którzy polegli podczas powstania styczniowego, przypominając o ich zaangażowaniu i poświęceniu dla sprawy narodowej. Przywołano 15 nazwisk, jak podkreślono najwybitniejszych kapłanów. Wśród wymienionych znalazł się oczywiście wikary ksiądz Stanisław Brzóska, powieszony przez władze carskie za udział w powstaniu w maju 1865 roku<sup>54</sup>. W tym samym numerze, aczkolwiek na kolejnych stronach, informowano o odsłonięciu w Kniei Dąbrowickiej pod Łukowem pomnika ku czci ks. Stanisława Brzóska, który powstał dzięki staraniom podjętym przez miejscowe organizacje i towarzystwa z okazji przypadającej wówczas rocznicy<sup>55</sup>.

Nie zabrakło akcentu lokalnego, który pojawił się w całostronicowym tekście S. Nowakowskiego<sup>56</sup> pt. *Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863*. Nakreślono w nim obraz ówczesnej Bydgoszczy, ze zwróceniem uwagi na atmosferę jaka panowała w mieście, wieści które docierały do mieszkańców, stan ich wiedzy na temat wydarzeń w Kongresówce. Przywoływano m.in. fragmenty relacji pochodzących z ówczesnej prasy niemieckiej, dociekając okoliczności w jakich pojawiły się

53 A. Kulwiec, *Przed siedemdziesięciu laty. 1863 r.–1933r.*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 1–2.

54 *Bohaterowie 1863 roku z szeregów katolickiego duchowieństwa*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 2. W tekście podaną błędną datę śmierci S. Brzóska – 23 maja 1863 roku. Tymczasem ksiądz S. Brzóska został schwytyany w kwietniu 1865 roku, osądzony i powieszony w 23 maja 1865 roku: T. Krawczak, *Działalność powstańcza księdza generała Stanisława Brzóska*, [w:] *Powstanie styczniowe na południowym Podlasiu*, red. A. Kołodziejczyk, Węgrów–Warszawa 1994, s. 106–124; Idem, *Ksiądz generał Stanisław Brzóska. Kapelan i dowódca*, Pruszków–Sokołów 1995.

55 *Pomnik ks. Stanisława Brzóska*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 6.

56 Stanisław Nowakowski (1889–1942) był dziennikarzem, redaktorem, wytrawnym felietonistą pracującym na stałe w redakcji „Dziennika Bydgoskiego” od 1925 roku nieprzerwanie do 1939 roku, angażował się również w działalność społeczną i polityczną. W trakcie wieloletniej pracy w Bydgoszczy opublikował szereg artykułów poświęconych historii miasta i okolic, głównie na łamach „Dziennika Bydgoskiego” oraz „Kalendarzy Dziennika Bydgoskiego”: Z. Bagiński, *Stanisław Nowakowski – dziennikarz, redaktor, działacz społeczny i polityczny międzywojennej Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 2014, t. 35, s. 517–540.

pierwsze informacje o wybuchu powstania. Zwrócono uwagę, że policyjne kontrole potwierdzały wzmożony ruch w bydgoskich hotelach, w których mieszkali emisariusze z Paryża, kurierzy dyplomatyczni i wysłannicy carscy. Wspomniano, że w Bydgoszczy przebywał w tym czasie L. Mierosławski, który w hotelu zameldował się jako Haase, kupiec z Paryża<sup>57</sup>. Nadmieniono o doniesieniach na temat znalezienia tekstu konwencji carsko-pruskiej i upublicznieniu go przez Rząd Narodowy, ale i o wzmocnieniu przez Prusaków garnizonu bydgoskiego i zakazie informowania o ruchach wojsk, jaki otrzymała miejscowa prasa, o przeszukiwaniach (m.in. w pałacu Czapskich) i aresztowaniach, których dokonywała miejscowa policja (np. proboszcza w Sadkach, dzierżawcy Połczyńskiego w Ślesinie, krawca Taterkę, który szył mundury dla powstańców). Nie brakowało fragmentów dowodzących zaangażowanie Wielkopolan. Przy tej okazji zwrócono uwagę na różne postawy prezentowane przez społeczność żydowską, od pomocy i wsparcia dla walczących po współpracę z Rosjanami. Poważne zaniepokojenie władz pruskich zaangażowaniem Wielkopolan potwierdzały m.in. zamieszczane w ówczesnej prasie niemieckiej półurzędowe komunikaty informujące o powstaniu przygotowywanym w Poznańskim, co więcej, wymieniające okręg bydgoski jako najbardziej zagrożony<sup>58</sup>.

Warto nadmienić, że wspomniany artykuł był pierwszym z serii artykułów tegoż autora poświęconych Bydgoszczy i okolicy w okresie postania styczniowego. Kolejne ukazywały się na przestrzeni kilkunastu tygodni, zwykle w wydaniach niedzielnych<sup>59</sup>. Kilka lat później, w 1938 roku artykuły zostały zebrane i wydane przez S. Nowakowskiego w formie książki<sup>60</sup>.

W 1933 roku po raz pierwszy na łamach bydgoskiej prasy pojawiła się informacja na temat liczby żyjących weteranów powstania. Wynikało z niej, że w województwie pomorskim było to 5 weteranów (i tych wymieniono z imienia

57 Dokładną relację z pobytu L. Mierosławskiego w mieście przedstawił w swoim pamiętniku Natalis Sulerzyński: *Pamiętnik Natalia Sulerzyńskiego, h. posła ziemi pruskiej na sejm berliński*, t. 3, Kraków 1871, s. 14–16; S. Myśluborski-Wołowski, *Bydgoszcz i powiat bydgoski w latach powstania styczniowego*, „Prace Komisji Historii” 1970, s. 133; S. Nowakowski, op. cit., s. 8; M. Opiola-Cegielka, *Bydgoszcz w latach 1863–1864. Udział bydgoszczan w powstaniu styczniowym*, „Kronika Bydgoska” 2011, t. 33, s. 77.

58 S. Nowakowski, *Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863. Zapiski kronikarskie z objaśnieniami*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 13.

59 S. Nowakowski, *Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863. Dostawa broni dla powstańców. Walka pruskich strażników z flisakami*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 35, s. 13 *Na kanwie dziejów powstania 1863. Moskale w Inowrocławiu*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 29, s. 16; Idem, *Na kanwie dziejów powstania 1863. Powstańcy w lasach łabiszyńskich*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 114, s. 7.

60 S. Nowakowski, *Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863*, Bydgoszcz 1938, ss. 23.

i nazwiska: January Janiszewski, Osada Wiąg, pow. Świecie, Franciszek Jaworski, Lubawa, Kazimierz Jaworski, Lubawa, Franciszek Sadowski, Sempława, pow. Lubawa, Stanisław Walter, Chełmno), zaś w województwie poznańskim mieszkało 16 weteranów, w tym jeden z nich – Stanisław baron Tittenbach de Tittenbrun w Bydgoszczy. To właśnie z jego udziałem odbyły się 22 stycznia 1933 roku bydgoskie uroczystości w kościele garnizonowym<sup>61</sup>.

Stanisław baron Tittenbach de Tittenbrun nie był rodowitym bydgoszczaninem. Rodzina pochodziła z Kurlandii, a jego rodzice byli właścicielami folwarku Dryszczów w powiecie chełmskim na Lubelszczyźnie. Tam też się urodził i wychowywał. W styczniu 1863 roku Stanisław jako szesnastolatek wstąpił do oddziału powstańczego, który tworzone niedaleko Chełma. Służył w kawalerii, a jednym z najważniejszych zadań, jakie spoczywało na jego oddziale, był wywiad na temat stacjonowania i ruchów wojsk rosyjskich<sup>62</sup>. W czasie walk pod Fajslawicami został ranny w nogę. Po powstaniu styczniowym nadal mieszkał na terenie zaboru rosyjskiego. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej został aresztowany wraz z synem, którego następnie rozstrzelano. Po opuszczeniu więzienia wyjechał wraz z rodziną do Zakopanego. W lipcu 1921 roku Stanisław wraz z żoną Zofią i córką Natalią przeniósł się do Bydgoszczy, gdzie koszty utrzymania były niższe niż w innych regionach kraju, co w ich przypadku, po utracie majątku na Podolu, nie było bez znaczenia<sup>63</sup>.

Podczas wspomnianych uroczystości porucznik Stanisław Tittenbrun został udekorowany odznaką pamiątkową, wręczono mu „Dar Honorowy”<sup>64</sup>, zaś po mszy św. wszystkie organizacje i towarzystwa przemaszerowały pod dom przy ul. S. Kołłątaja 6, w którym weteran od wielu lat mieszkał<sup>65</sup>. Mobilizacja członków towarzystw weteranów i kombatantów (Związek Inwalidów Wojennych, Związek Podoficerów, Związek Weteranów Powstań Narodowych) była znaczna, o czym

61 *Uczcijmy weteranów*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 15.

62 *Jedyny żyjący w Bydgoszcz bohater powstania 1863 roku*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 12.

63 Stanisław baron Tittenbach de Tittenbrun (ur. 1847, zm. 1934), I. Sadurski, *Antoni i Stanisław Tittenbrunowie – ojciec i syn w powstaniach narodowych 1830 i 1863 roku*, „Kronika Bydgoska” 2019, t. 40, s. 189–204.

64 W styczniu 1933 roku w związku z obchodami 70. rocznicy Powstania Styczniowego z grona kawalerów Orderu Virtuti Militari wyszła inicjatywa, aby z pensji orderowej otrzymanej w 1933 roku wszyscy odznaczeni ofiarowali pewną kwotę na „Dar Honorowy” dla weteranów 1863 roku. Apel ten spotkał się z powszechną aprobatą, wkrótce na łamach „Polski Zbrojnej” zaczęły się ukazywać informacje o ofiarodawcach i przekazanych kwotach: J.S. Wojciechowski, *Weterani 1863–1864...*, s. 74.

65 *Uczcijmy weteranów...*, s. 15.

świadczą ogłoszenia i wezwania publikowane na łamach dziennika<sup>66</sup>. Na łamach „Dziennika Bydgoskiego” nie mogło oczywiście zabraknąć wywiadu z ostatnim żyjącym w Bydgoszczy bohaterem powstania styczniowego<sup>67</sup>.



Fot. 2. Stanisław Tittenbrun, ostatni żyjący w Bydgoszczy weteran powstania styczniowego (zm. 1934). Źródło: „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 11 (z dnia 22 stycznia 1933 r.).

Przy okazji obchodów 75. rocznicy wybuchu powstania artykuły nawiązujące do tego wydarzenia pojawiły się aż w czterech kolejnych numerach „Dziennika Bydgoskiego”. Nie zabrakło ikonografii, np. w wydaniu z 21 stycznia 1938 roku na pierwszej stronie opublikowano archiwalne zdjęcie weteranów powstania styczniowego wykonane pięć lat wcześniej, podczas obchodów 70. rocznicy wybuchu powstania. Był to portret zbiorowy, bez wzmianki, czy którakolwiek z widniejących na nim osób w jakikolwiek sposób była związana z Bydgoszczą, czy choćby z Wielkopolską<sup>68</sup>. W kolejnym numerze opublikowano obraz A. Grottgera z cyklu „Polonia” *Powstaniec z ludu ze sztandarem*, a w następnym – grafikę ze zdjęciami wodzów powstania i członkami Rządu Narodowego<sup>69</sup>. Tekst pt. *Prawdy ważne po 75 latach* został opatrzony wizerunkiem R. Traugutta. Przypominał on czytelnikom, że rocznica ta nie nawiązuje jak inne do chwały i zwycięstw Polaków i „nie ma w sobie momentów radosnej przewagi, a jedynie smętne piosenki o niewoli i ofierze”, a jednak Polacy wracają do tych wydarzeń, bo stanowią one doskonały

66 *Z życia towarzystw*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 16.

67 *Jedyny żyjący w Bydgoszcz bohater powstania 1863 roku*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 12.

68 *W 75-tą rocznicę powstania styczniowego*, „Dziennik Bydgoski” 1935, nr 16, s. 1.

69 „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 17, s. 1; nr 18, s. 1.

przykład poświęcenia bez granic i bezinteresownej miłości ojczyzny, bez szukania nagrody. Zwrócono uwagę, że to właśnie są najwyższe wartości, dzięki którym Polska przetrwała okres niewoli i doczekała się niepodległości. Zaznaczono, że wartości te nie straciły na znaczeniu i współcześnie w wolnej Polsce są równie ważne i potrzebne. Słów o bezinteresownym poświęceniu, bohaterskich działaniach padało wiele, a gorycz jest tym większa, że bohaterowie Ci nigdy nie ujrzeli wolnej Polski, która pojawiła się dopiero po 50 latach. Podkreślono, że zadaniem kolejnych pokoleń jest pamiętać, że oni również mieli w tym swój udział. Dlatego powstanie należy postrzegać jako naukę i pamiątkę, której zlekceważyć nie wolno. Były też słowa krytyki. Powodem był fakt, że powstanie nie było ruchem masowym, z udziałem głównie młodzieży mieszczańskiej i szlacheckiej, bez większego zaangażowania ze strony mas ludowych. Winą obarczono jednak nie chłopą, co resztę społeczeństwa, które nie potrafiło mu uświadomić o jaką stawkę toczyła się walka. Wyraźnie uwypuklono rolę Wielkopolski, zwracając uwagę na dużo większe doświadczenia Polaków z zaboru pruskiego, ale i ich większą świadomość narodową, czego dowodem miał być znaczny udział chłopów w gronie ochotników. Na koniec nie zabrakło akcentów antysemitycznych będących niewątpliwie pokłosiem nastrojów społecznych w Polsce, ale i efektem politycznego oblicza dziennika. O ile we wcześniejszych latach ukazywano zróżnicowane postawy przedstawicieli społeczności żydowskiej, to w 1938 roku pojawiło się stwierdzenie, że tak jak teraz, tak i wówczas musieliśmy walczyć z wrogiem wewnętrznym, a tym wrogiem było żydostwo<sup>70</sup>. Autor nie przytoczył jednak konkretnych antypolskich zachowań ze strony Żydów.

Podobnie jak pięć lat wcześniej przypomniano, że w Polsce żyło jeszcze 53 weteranów powstania, a Ci którym zdrowie pozwoli będą uczestniczyć w uroczystych obchodach rocznicy odbywających się w Warszawie<sup>71</sup>, podczas których zostaną udekorowani Orderem Odrodzenia Polski<sup>72</sup>.

70 H.B.K., *Prawdy ważne po 75 latach*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 17, s. 1–2.

71 *W Polsce żyje 53 weteranów powstania z 1863 r.*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 17, s. 7. Prasa podała liczbę 53 żyjących weteranów. W literaturze nie jest to jednoznaczne: według K. Dunina-Wąsowicza w 1938 roku było ich 63, a na początku 1939 roku zaledwie 36: K. Dunin-Wąsowicz, op. cit., s. 270; według A. Lenkiewicza, autora publikacji *Weterani Powstania Styczniowego 1863 r. odznaczeni Krzyżem Niepodległości*, na początku 1939 roku żyło jeszcze 53 byłych powstańców styczniowych, cyt. za: R. Stawicki, op. cit., s. 18. Na pewno udział w uroczystościach warszawskich wzięło wówczas tylko 23 weteranów.

72 *W 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 19, s. 2. Prezydent RP odznaczył wówczas 50 weteranów i dwie weteranki 1863 roku Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz jedną weterankę Złotym Krzyżem Zasługi, zaś 23 stycznia 1938 roku w pałacu Prezydium Rady Ministrów Marszałek Śmigły-Rydz dokonał dekoracji



Głównym uroczystościom w stolicy towarzyszyły uroczystości lokalne z udziałem miejscowych władz wojskowych i cywilnych oraz weteranów. W ich ramach odbywały się: nabożeństwo żałobne za poległych oraz składanie kwiatów na powstańczych mogiłach i grobach. „Dziennik Bydgoski” pisał, że weteranów po raz pierwszy zabrakło w Poznaniu, gdyż ostatni żyjący w mieście zmarł w październiku 1937 roku<sup>73</sup>. Co ciekawe, nie zauważono, że zabrakło ich również w Bydgoszczy, bowiem wspomniany wcześniej Stanisław Tittenbrun zmarł w 1934 roku<sup>74</sup>.

W ostatnich wspomnieniach o powstaniu styczniowym, jakie ukazały się przed II wojną światową na łamach „Dziennika Bydgoskiego” skupiono się przede wszystkim na pamięci o kobietach i ich udziale w tym zrywie narodowym. Niewiele wówczas posiadano informacji o tym fakcie. Powszechnie znana była decyzja Rządu Narodowego, by nie przyjmować w szeregi powstańców kobiet<sup>75</sup>, jednak wiadomo było, że się w nich znajdowały, często ukrywając się w męskim przebraniu<sup>76</sup>. Czytelnikowi ukazano obraz niestrudzonych i walczących polskich kobiet, wskazano konkretne przykłady bohaterskich czynów, m.in. Marii Piotrowiczowej z Radogoszczy spod Łodzi, matki trójki dzieci, walczącej u boku męża, która po zaciętej obronie zginęła z rąk Moskali, a wraz z nią trzy jej

---

tym orderem 16 weteranów, pozostali byli dekorowani przez lokalnych przedstawicieli władz: J.S. Wojciechowski, *Weterani 1863–1864...*, s. 67.

73 *Uroczystości w całym kraju*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 19, s. 2; *Uroczysty obchód rocznicy powstania styczniowego w Poznaniu*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 19, s. 2.

74 *Kronika żałobna, Śp. Stanisław Tittenbrun*, „Dziennik Bydgoski” 1934, nr 167, s. 7; A. Kłyszowski, *Śp. por Stanisław Tittenbrun, weteran 1863*, „Kurier Bydgoski” 1934, nr 168, s. 5.

75 Dekret Rządu Narodowego z 14 maja 1863 r., głosił, że „wszyscy obywatele polscy bez różnicy płci, stanu i wyznania, powołani są do prac mających na celu wyswobodzenie Ojczyzny”. Dowódcy jednak zazwyczaj nie chcieli przyjmować ochotniczek do oddziałów kierując się realiami walki, a kiedy na polu bitwy poległa 24-letnia Maria Piotrowiczowa, będąca w bliźniaczej ciąży oraz jej trzy towarzyszkę, Rząd Narodowy zakazał służby wojskowej kobiet (16 kwietnia 1863 r.). W praktyce do końca powstania zdarzały się wyjątki, tym bardziej, że niektóre ochotniczki walczyły w męskim przebraniu. Znacznie bardziej rozpowszechniony był udział kobiet w wojskowych służbach pomocniczych. Pełniły one funkcje kurierek i sanitariuszek: A. Barańska, *Udział i rola kobiet w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2022, nr 1, s. 130, 135.

76 W 1933 roku ukazała się pionierska publikacja Marii Bruchnalskiej na temat udziału kobiet w powstaniu styczniowym (M. Bruchnalska, *Ciche Bohaterki*, Miejsce Piastowe 1933), później przez długi czas temat ten podejmowano przede wszystkim w opracowaniach popularnonaukowych. W pracach naukowych poświęconych powstaniu wątek kobiecy jako samodzielny temat badawczy pojawił się dopiero w ostatnich trzech dekadach, szerzej (tam również wykaz literatury): A. Barańska, op. cit., s. 125–171.

służące<sup>77</sup>. Przywołano też inne walczące kobiety: Zofię ze Stenclów Dobronoki, córkę policmajstra z Warszawy, która z siostrą zgłosiła się do oddziału Langiewicza i poległa w bitwie pod Małogoszczą<sup>78</sup>; Henrykę Pustowojtównę, córkę oficera rosyjskiego i Polki (Kossakowskiej), która brała udział w manifestacjach antyrosyjskich, a po rozpoczęciu walk zgłosiła się do powstania i służyła jako Michał Smok, będąc w pierw adiutantem majora Czachowskiego, a potem samego Langiewicza<sup>79</sup>; Teodorę z Narbuttów Monczuńską<sup>80</sup>, będącą adiutantem swojego męża Narbutta, pochowaną z honorami w 1925 roku w Krakowie, czy Apolonię z Grzywińskich Fjałkowską, która zgłosiła się do powstania, gdy tylko ruszył do niego jej mąż<sup>81</sup>; Antoninę Łowicką, wziętą do niewoli w potyczce pod Wołą Starogardzką<sup>82</sup>; Józefę Maciejewską, która została ranna w bitwie pod Panasówką<sup>83</sup>; Walentynę z Osińskich Niemojowską, która zasłynęła ratowaniem sztandaru podczas jednej z bitew<sup>84</sup>. Autor oddaje w ten sposób hołd wszystkim kobietom walczącym w powstaniu, nie tylko tym, których personalia udało się ustalić. Ubolewał przy tym nad faktem, że mimo licznego udziału kobiet w powstaniu, pamiętnikarze i ówcześni historycy milczą w większości o nich, a przecież kobiety są bohaterkami. Jak się okazuje cichymi bohaterkami tego tragicznego w dziejach narodu wydarzenia, zwłaszcza, że wiele z nich działało nie orężem, a służbą sanitarno-społeczną. Podkreślono, że udział kobiet w powstaniu to dowód, że polskiej kobiecie nie brak męstwa, odwagi i hartu ducha, czyli zalet, których winno się w powszechnym mniemaniu wymagać od mężczyzn<sup>85</sup>. Niestety, autor tekstu (lub redakcja) nie był dokładny, w wielu przypadkach nazwiska bohaterek zostały poprzekręcane<sup>86</sup>.

77 Por. przypis 2. Maria Piotrowiczowa w chwili śmierci miała 24 lata: M. Bruchnalska, op. cit., s. 236–241; PDF: <https://polona.pl/preview/454fd617-b966-4ad9-9141-137b45e63647> (do-step 17.07.2024).

78 M. Bruchnalska, op. cit., s. 203–204.

79 Ibidem, s. 222–236. Szerzej na jej temat: D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Najdziwniejszy z adiutantów*, Warszawa 1984.

80 M. Dubiecki, *Teodora Z Narbuttów Monczuńska (wspomnienie pośmiertne)*, „Bluszcz” 1925, nr 25, s. 676.

81 M. Bruchnalska, op. cit., s. 205–208.

82 Ibidem, s. 220.

83 Ibidem, 222. Józefa służyła jako Krakus, w bitwie pod Panasówką (3.09.1863) otrzymała 16 ran od pałasza, od śmierci ocalił ją, osłaniając przed kozactwem współtowarzysz broni Wojciech Hendzel. W szeregach powstańczych służyły również jej dwie młodsze siostry.

84 Ibidem, s. 221.

85 H. Bzyl, *W krwawym polu białe ptaszę... Kobiety w szeregach powstańczych w r. 1863*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 18, s. 7.

86 W prezentowanym tekście dokonano korekty w pisowni poszczególnych nazwisk.

Wybór tematu tekstu okolicznicowego raczej nie był przypadkowy. Biorąc pod uwagę coraz bardziej napiętą sytuację międzynarodową, widmo wojny i ponownej mobilizacji polskiego społeczeństwa w walce o swą niepodległość niewątpliwie należało przypomnieć czytelnikowi rolę i znaczenie kobiet w tej walce.

Reasumując: redakcja „Dziennika Bydgoskiego” raczej starała się przypominać swoim czytelnikom o powstaniu styczniowym i jego bohaterach. Z różnych powodów tych informacji na łamach prasy było mniej lub więcej. Pewien niedosyt może budzić brak lokalnego spojrzenia, tj. brak informacji na temat miejscowych bohaterów, uczestników powstania styczniowego, tych, którzy zamieszkali w Bydgoszczy lub okolicy bezpośrednio po powstaniu lub później, tych, którzy żyli i mieszkali w Bydgoszczy, tudzież najbliższej okolicy w okresie II Rzeczypospolitej. Wiedza na ten temat była, przynajmniej częściowa. To na łamach m.in. „Dziennika Bydgoskiego” pojawiały się nekrologi, w których znajdowały się wzmianki, że zmarły był weteranem powstania styczniowego. Nie było też raczej tajemnicą, że uczestnikiem powstania był T. Magdziński, o którym pamiętano jednak głównie w kontekście jego pracy parlamentarnej i społecznej, po tym jak w połowie lat 60. XIX wieku zamieszkał w Bydgoszczy.

## Bibliografia

### Artykuły prasowe:

- Bartoszewicz K., *Wielkopolska w roku 1863. Z listów Pauliny Wilkońskiej*, cz. 1–5; „Dziennik Bydgoski” 1925, nr 17, s. 8; nr 18, s. 4; nr 19, s. 5; nr 20, s. 5; nr 21, s. 3.
- Bohaterowie 1863 roku z szeregów katolickiego duchowieństwa*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 2.
- Boruń S., *Rok 1863*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 2.
- Bzyl H., *W krwawym polu białe ptaszę... Kobiety w szeregach powstańczych w r. 1863*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 18, s. 7.
- Czerkawski W., *Ojczyźnie hołd weteranów 1863 roku*, „Dziennik Bydgoski” 1939, nr 19, s. 11.
- Daszkiewicz J.L., *Modlitwa za poległych Powstańców*, „Dziennik Bydgoski” 1921, nr 17, s. 8.
- Do obywateli miasta Bydgoszczy. Program obchodu 15-tej rocznicy oswobodzenia Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski” 1935, nr 18 s. 6.
- Dubiecki M., *Teodora Z Narbuttów Monczuńska (wspomnienie pośmiertne)*, „Bluszcz” 1925, nr 25, s. 676.
- H.B.K., *Prawdy ważne po 75 latach*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 17, s. 1–2.
- Igielski W., *W rocznicę styczniową*, „Dziennik Bydgoski” 1922, nr 18, s. 1.
- Jedyny żyjący w Bydgoszcz bohater powstania 1863 roku*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 12.
- Jenerał Dowbor Muśnicki*, „Dziennik Bydgoski” 1920, nr 17, s. 1.
- Kłyszynski A., *Śp. por Stanisław Tittenbrun, weteran 1863*, „Kurier Bydgoski” 1934, nr 168, s. 5.

- Kobietom – Polkom. Cele ich i zadania dawniej i dziś*, „Dziennik Bydgoski” 1922, nr 18, s. 2.
- Kraśniński W., *Powstańcze słowo i czyn (w 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego)*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 18, s. 11.
- Kronika żałobna, Śp. Stanisław Tittenbrun*, „Dziennik Bydgoski” 1934, nr 167, s. 7.
- Ku pamięci krwawych szlaków. W rocznicę powstania styczniowego*, „Dziennik Bydgoski” 1930, nr 17, s. 5.
- Kulwiec A., *Przed siedemdziesięciu laty. 1863 r.-1933r.*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 1–2.
- Nowakowski S., *Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863. Dostawa broni dla powstańców. Walka pruskich strażników z flisakami*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 35, s. 13.
- Nowakowski S., *Na kanwie dziejów powstania 1863. Moskale w Inowrocławiu*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 29, s. 16.
- Nowakowski S., *Na kanwie dziejów powstania 1863. Powstańcy w lasach tabiszyńskich*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 114, s. 7.
- Nowakowski S., *Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863. Zapiski kronikarskie z objaśnieniami*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 13.
- Oddanie miasta Bydgoszczy w ręce polskie*, „Dziennik Bydgoski” (wydanie specjalne), 1920, nr 16, s. 1.
- Pomnik ks. Stanisława Brzóska*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 6.
- Program „Święta Bydgoszczy”*, „Dziennik Bydgoski” 1921, nr 14, s. 2.
- Program przyjęcia wojsk polskich*, „Dziennik Bydgoski” 1920, nr 14, s. 1.
- Przemówienie prezydenta miasta p. Maciaszka przy przejściu wojsk polskich*, „Dziennik Bydgoski” 1920, nr 18, s. 1.
- Tuchołkowska S., *W podwójną rocznicę*, „Dziennik Bydgoski” 1921, nr 15, s. 2.
- Uczcijmy weteranów*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 15.
- Urbanyi Z., *Podwójna rocznica*, „Dziennik Bydgoski” 1923, nr 16, s. 1.
- Uroczystości 15. rocznicy*, „Dziennik Bydgoski” 1935, nr 18, s. 6.
- Uroczystości w całym kraju*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 19, s. 2.
- Uroczysty obchód rocznicy powstania styczniowego w Poznaniu*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 19, s. 2.
- Uroczysty wieczór w drugą rocznicę odzyskania Bydgoszczy z rąk pruskich*, „Dziennik Bydgoski” 1922, nr 19, s. 2.
- W 15-lecie wolnej Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski” 1935, nr 17, s. 11.
- W 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 19, s. 2.
- W 75-tą rocznicę powstania styczniowego*, „Dziennik Bydgoski” 1935, nr 16, s. 1.
- W Polsce żyje 53 weteranów powstania z 1863 r.*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 17, s. 7.
- Wagner M., *Obchód rocznicy powstania styczniowego*, „Dziennik Bydgoski” 1922, nr 18, s. 2.
- Wkroczenie wojsk polskich do Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski” 1920, nr 17, s. 1.
- Wójtowicz Z., *Romantyzm 1863*, „Dziennik Bydgoski” 1924, nr 19, s. 3.
- Z życia towarzystw*, „Dziennik Bydgoski” 1933, nr 18, s. 16.
- Zbierchowski H., *W rocznicę styczniową (1863–1936)*, „Dziennik Bydgoski” 1936, nr 17, s. 7.

*Ze wspomnień historycznych. Udział Wielkopolski w powstaniu 1863*, BD, 1930, nr 17, s. 5.

### **Wspomnienia**

*Pamiętnik Natalia Sulerzyńskiego, h. posta ziemi pruskiej na sejm berliński*, t. 3, Kraków 1871.

Wilkońska P., *Moje wspomnienia o życiu towarzyskiem na prowincyi w Kongresówce*, t. 1–2, Poznań 1875, PDF: POLONA: <http://polona.pl/item/39725810>, <http://polona.pl/item/39725811>

### **Literatura**

Bagiński Z., *Stanisław Nowakowski – dziennikarz, redaktor, działacz społeczny i polityczny międzywojennej Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 2014, t. 35, s. 517–540.

Barańska A., *Udział i rola kobiet w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2022, nr 1, s. 125–171.

Bartoszewicz K., *Echa wielkopolskie o roku 1863 w listach P. Wilkońskiej*, „Rzeczpospolita” 1924, nr 18.

Bruchnalska M., *Ciche Bohaterki, Miejsce Piastowe 1933*. PDF: <https://polona.pl/preview/454fd617-b966-4ad9-9141-137b45e63647>

Drozdowski K., *Bydgoszcz 1920. Wojsko w niepodległym mieście*, „Kronika Bydgoska” 2018, t. 39, s. 123–131.

Drozdowski K., *Zrzucić kajdany! Powrót Bydgoszczy do Macierzy w 1920 r.*, Bydgoszcz 2019.

Dunin-Wąsowicz K., *Kult tradycji i opieka nad weteranami powstania 1863 roku w okresie międzywojennym*, „Przegląd Historyczny” 1991, t. 82, s. 269–276.

Dwornik L., *Śp. Kazimierz Mielęcki (1836–1863) – ostatnie dni życia, pogrzeb i miejsce spoczynku*, [http://www.krzemieniewo.net/viewpage.php?page\\_id=1929](http://www.krzemieniewo.net/viewpage.php?page_id=1929)

Gacowa H., *Wilkoński August*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. V, Warszawa 2004, s. 56–58.

Grysińska-Jarmuła K., *Pamięć o powstaniu styczniowym na łamach „Dziennika Bydgoskiego” w okresie panowania pruskiego w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 2023, t. 44, s. 351–369.

Hawryłyszyn P., *Mieczysław Romanowski – poeta, romantyk i powstaniec*, <https://www.ckpide.eu/pl/aktualnosci/wydarzenia/4866-mieczyslaw-romanowski-poeta-romantyk-i-powstaniec>

Kieniewicz S., *Pius IX a powstanie styczniowe*, [w:] *Historia Polski*, red. S. Arnold, T. Manteuffel, t. 2, Warszawa 1958.

Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1973.

Krawczak T., *Działalność powstańcza księdza generała Stanisława Brzóska*, [w:] *Powstanie styczniowe na południowym Podlasiu*, red. A. Kołodziejczyk, Węgrów–Warszawa 1994, s. 106–124.

Krawczak T., *Ksiądz generał Stanisław Brzóska. Kapelan i dowódca*, Pruszków-Sokołów 1995.

Krzysiak U., *Józef Ignacy Kraszewski w świetle korespondencji Pauliny Wilkońskiej*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 1991–1992, t. 26/27, s. 127–135.

Kutta J., *Teskowa Wincentyna z domu Zaleska*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. II, red. J. Kutta, Bydgoszcz 1995, s. 145–146.

- Lis K., *Sprawy Polskie w pontyfikacie papieża Piusa IX (1846–1878)*, „Saeculum Christianum” 2001, t. 8, nr 1, s. 101–125.
- Mysłiborski-Wołowski S., *Bydgoszcz i powiat bydgoski w latach powstania styczniowego*, „Prace Komisji Historii BTN”, Bydgoszcz 1970.
- Nadolska A., *Ziemianka w służbie Bydgoszczy. Kulturalna, społeczna i narodowa działalność Stefanii Tuchołkowej na początku XX wieku*, „Kronika Bydgoska” 2018, t. 39, s. 85–102.
- Nowakowski S., *Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863*, Bydgoszcz 1938.
- Opiola-Cegielka M., *Bydgoszcz w latach 1863–1864. Udział bydgoszczan w powstaniu styczniowym*, „Kronika Bydgoska” 2011, t. 33, s. 71–81.
- Opiola-Cegielka M., „*Nadeszła wreszcie chwila, o które marzyły pokolenia całe*”. *Powrót Bydgoszczy do Macierzy*, [w:] *Ku wolności. Bydgoszcz 1914–1918*, Bydgoszcz 2020, s. 31–40.
- Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772–1864. Wybór źródeł*, Wrocław 1960.
- Sadurski I., *Antoni i Stanisław Tittenbrunowie – ojciec i syn w powstaniach narodowych 1830 i 1863 roku*, „Kronika Bydgoska” 2019, t. 40, s. 189–204.
- Smolik P., *Kazimierz Bartoszewicz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1. Kraków 1935, s. 326–327.
- Stawicki R., *Weterani 1863 r. i tradycja Powstania Styczniowego w II Rzeczypospolitej* (Opracowania tematyczne Kancelarii Senatu OT-626), Warszawa 2014, PDF: <https://www.senat.gov.pl/prace/wybrane-opracowania-biura-analiz-i-petycji/page,11.html>
- Sudziński R., *Uwarunkowania i czynniki rozwoju Bydgoszczy w II Rzeczypospolitej (1920–1939)*, [w:] *Historia Bydgoszczy (1920–1939)*, t. II, cz. I, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999, s. 25–46.
- Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Najdziwniejszy z adiutantów*, Warszawa, 1984.
- Węgierska A., *Andrzej Kulwieć, popularyzator historii Polski*, „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski” 2015, nr 1 (44), s. 47–53.
- Wojciechowski J.S., *Stowarzyszenia i związki kombatanckie w latach 1919–1939*, Poznań 2007.
- Wojciechowski J.S., *Weterani 1863–1864 roku w II Rzeczypospolitej*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” 2021, nr 16, s. 55–96.
- Zagórniak M., *Polska w czasie walk niepodległościowych (1815–1864)*, [w:] *Wielka Historia Polski*, Kraków 2003.
- Żywczyński M., *Kościół i duchowieństwo w powstaniu styczniowym (Stan badań w zarysie)*, „Przegląd Historyczny” 1937–1938, t. 34, s. 512–525.